Ćwiczenia młodego pisarza

Jak poprawić swój warsztat: Wena, wena, ty samico psa!

Długo nie miałam pomysłu na kolejny odcinek ćwiczeń młodego pisarza, a staram się, by ta seria była wartościowa i dopieszczona tak bardzo, jak to tylko możliwe. Aż w końcu mnie olśniło – mało pisaliśmy o wenie i inspiracji, a przecież mnóstwo fików ulega porzuceniu, ponieważ autor nie wie, co dalej. Czasami przychodzą też konkursy literackie, na które chciałoby się niby coś napisać, ale jak to zrobić, kiedy w głowie ma się pustkę? Pozwólcie, że zdradzę Wam parę sztuczek, dzięki którym będziecie w stanie pisać opowiadania na dowolny temat i je kończyć. Mało ma to wspólnego z kreatywnością, więcej ze żmudnym rzemiosłem, ale jak by to powiedział Todd Howard – „It just works”.

Wena to zdradliwa pani. Czasami jest, a czasami jej nie ma. Deadline konkursu się zbliża, fani marudzą, że dawno nie było nowego rozdziału, a my nie wiemy, co robić. Ten artykuł nie rozwiąże Waszych problemów z pisaniem, ale może podsunie Wam metody, które okażą się dość skuteczne, by mimo wszystko tworzyć.

Przypominam, że wyniki swoich ćwiczeń możecie przesyłać na email [equestriatimes2014@gmail.com](mailto:equestriatimes2014@gmail.com)), a ja je sprawdzę i opublikuję w kolejnym numerze naszego czasopisma. Jeśli się wstydzicie, to możecie nas poprosić o zachowanie anonimowości. Jeśli zdecydujecie się zrobić zadania z poprzednich odcinków, to również możecie je nadsyłać.

### Ćwiczenie nr 1: Zrobiłbym to lepiej

#### Część teoretyczna:

Czasami natykamy się na fanfik z jakimś motywem, który miał potencjał, ale autor go zupełnie zmarnował. W takich chwilach często zastanawiam się, co by tu można poprawić, jak to zmienić i zrobić zupełnie na nowo. Nie chodzi o plagiatowanie, tylko o historię w konkretnych klimatach.

Weźmy takie TCB, czyli fanfiki o Biurach Adaptacyjnych. Jest ich mnóstwo, a wszystko zaczęło się od jednego opowiadania, ponoć słabego (podobnie jak większość tekstów w tych klimatach). Większość TCB zakłada istnienie Bariery, za którą znajduje się Equestria, paru rodzajów eliksirów ponyfikacyjnych (klasycznie są to wiśniowy i winogronowy) oraz snów ponyfikacyjnych. Do tego występują FOL i POZ. Zazwyczaj można podzielić je na dwa rodzaje: kuce są złe bądź ludzie są źli.

Ich cechą charakterystyczną jest jednak pewna wtórność i mielenie w kółko tych samych motywów, często bezmyślnie. Akcja musi się dziać głównie na Ziemi i zawierać pobyt w tytułowym biurze. Oraz walki ludzkości i kuców. Parę lat temu pomyślałam sobie: czemu by nie przenieść akcji do Equestrii i czemu by ten świat nie miałby się okazać zupełnie różny od tego, co pokazano w serialu? Czemu by nie wywalić Bariery i skupić się na zupełnie innych konfliktach niż FOL i POZ? I tak narodził się pomysł na Smak Arbuza, który dalej rozwijam.

W SA nie ma i nie było Twilight oraz jej przyjaciółek, a większość konwertytów zostaje kucami ziemnymi. I kończy jako tania siła robocza. A to tylko wierzchołek góry lodowej. Nie piszę jednak o tym po to, by się chwalić, po prostu to przykład, który znam najlepiej, bo jest mój.

Równie dobrze można próbować przemielić Fallouta, napisać nowe My Little Dashie (co zrobił Psoras i wyszedł mu świetny fanfik) czy nawet własny crossover z Wiedźminem. Ba, można napisać swojego fika o czarnych alikornach czy opowiadanie wojenne. Ogranicza nas jedynie sztywność umysłu. Nie należy też zapominać o fanfikach do fanfików – w polskim fandomie powstały i pewnie nadal powstają fanowskie teksty do Kryształowego Oblężenia oraz Wiedźmy. Takie rozwiązanie ma też tę zaletę, że autorowi oryginału będzie miło i poczuje się doceniony.

Część z Was pewnie powie: a gdzie tu oryginalność? Ale pozwólcie, że Wam wytłumaczę jedną ważną rzecz: w popkulturze nie ma tak naprawdę rzeczy zupełnie nowych. Mieli się te same archetypy i toposy, a czasami z nimi bawi. I to trwa już od czasów starożytnych. Czasami można naprawdę wiele wyciągnąć, tworząc coś, co powstało na bazie czegoś innego. Można wręcz stworzyć coś dużo lepszego od oryginałów i do tego bardziej kreatywnego. Dlatego nie należy się wzbraniać przed obraniem tej drogi.

Jednak nie należy przesadzać i kopiować. Pomiędzy plagiatem a inspiracją jest wbrew pozorom twarda granica. Jeśli napiszemy w zasadzie to samo, tylko główny bohater zamiast Krzysztof będzie się nazywał Kamil i zamiast Luny będzie podrywał Fluttershy, to jest to plagiat – szczególnie jeśli całe sceny będą żywcem wyjęte ze starszego dzieła. Ale można przecież napisać dwa zupełnie różne romanse (ale nie piszcie lepiej human x pony, bo to zło).

#### Polecenie:

Wybierz jakiś fanfik czy inne dzieło popkultury i zastanów się, co mógłbyś zmienić, by było lepsze. Spisz swój pomysł, a potem do dzieła! Możesz podzielić się linkiem z naszą redakcją.

### Ćwiczenie nr 2: Motyw

#### Część teoretyczna:

Czujecie czasami fascynację jakimś motywem? Np. superbohaterami, więzami przyjaźni czy grzechem oraz pokutą? Na pewno tak. W poprzednim ćwiczeniu skupialiśmy się na czymś dużo szerszym, tu chodzi o coś mniejszego. Te same motywy od wieków inspirują twórców, sprawiając, że ci piszą zupełnie różne dzieła. Przykłady? Zbrodnia i Kara, Makbet oraz Balladyna.

Jeśli potrzebujesz czegoś na szybko, to możesz wziąć coś, co pojawiło się w jakiejś książce, grze czy filmie. A może istnieje motyw, który po prostu lubisz? Jeśli tak, to już masz jakiś punkt wyjścia. To szczególnie cenne przy konkursach literackich, gdzie niby są jakieś tematy, ale sam temat to często za mało.

#### Polecenie:

Pomyśl, jaki motyw przewijał się w ostatnim skonsumowanym przez Ciebie dziele popkultury i zastanów się, co mógłbyś z nim napisać. Co więcej – po prostu to napisz.

### Ćwiczenie nr 3: Zacięcie

#### Część teoretyczna:

Piszecie wielorozdziałowca i właśnie się zacięliście? Czytelnicy wołają o nowe rozdziały, a Wy sami nie wiecie, jak poprowadzić fabułę? To dość trudna i nieprzyjemna sytuacja, którą dość dobrze znam. Sama lubię wtedy dokładnie wszystko przemyśleć, a czasami wsadzam jakieś wątki poboczne tylko po to, by się przełamać i odświeżyć umysł. Dość często wypalamy się i tracimy wenę, ponieważ pisanie stało się bardziej przykrym obowiązkiem niż zabawą i hobby.

W takich chwilach czasami dobrze jest sobie zrobić przerwę i popisać coś innego – np. jakiegoś oneshota albo rozdział specjalny. Sama w takich momentach lubię pisać sny postaci. W nich mogę pozwolić sobie na więcej i oddać się radosnemu szaleństwu lub wprost przeciwnie – uwolnić koszmary.

Inną metodą jest znalezienie sobie prereadera i rozmawianie z nim. Poproście go o zadawanie pytań – Co? Jak? Dlaczego? Spróbujcie na nie odpowiedzieć i ciągnąć to wszystko kawałek po kawałku. Zazwyczaj się zacinamy, ponieważ sami nie wiemy, czego szukać i jak połączyć punkt A z punktem C. Nawet jeśli sami na to nie wpadniemy, to z czyjąś pomocą już tak.

Kolejną rzeczą jest rutyna. Może nam się nie chcieć, ale jeśli codziennie siądziemy i napiszemy chociaż 300 czy 500 słów, to po dziesięciu dniach uzyskamy ich już 3000 czy nawet 5000. Nie chodzi o to, by to było dobre. Lepiej stworzyć coś średniego niż nic. Poza tym, na koniec zawsze będzie można przeczytać jeszcze raz i poprawić. Dobrze jest sobie znaleźć kogoś, kto będzie nas gonił do pisania i olewał nasze wymówki, by tego nie robić.

Przy pisaniu przydaje się też wsparcie – może siądźcie razem z innym pisarzem i piszcie w tym samym czasie Wasze dzieła, dzieląc się regularnie liczbą napisanych słów? Będzie Wam raźniej oraz możecie potraktować to jak wyzwanie. Niektórych to motywuje.

Przedpremierowo podzieliłam się tym artykułem z moim kolegą i prereaderem (a przy okazji pisarzem) Zodiakiem, który zdradził mi swój sekretny sposób na zacięcie przy wielorozdziałowcach: wypisać sobie nazwy rozdziałów. Taka lista działa motywująco i pozwala sobie uporządkować, co ma się kiedy mniej więcej wydarzyć. Pozwala też ocenić, jak długa będzie tworzona przez Was historia.

Grafiki:

<https://www.deviantart.com/cahandariella/art/Lowcost-cosplay-Celestia-827771929>

<https://www.deviantart.com/pony-berserker/art/A-Mare-Yelling-at-a-Bunny-830186529>

<https://www.deviantart.com/colorfulcolor233/art/Happy-Lunar-New-year-828060730>

<https://www.deviantart.com/yakovlev-vad/art/Oops-833999261>

<https://www.deviantart.com/setharu/art/Goldenblood-and-Blackjack-Chapter-68-499426091>